

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuye: na hod 5 zł. p.

Asobny numar kaštuye 15 hr.

BUDUĆ DALEJ CISNUĆ.

Polski Sojm užo sabraŭsia i pačaŭ swaju pracu. 22-ha kastryčnika staršynia ministraŭ, p. Hrabski, skazaŭ u Sojmie pramowu, ŭ jakoj apisaŭ pałažeńnie Polšcy: ŭnutranaje, zahraničnaje, hrašowaje i żywćio ekanamičnaje, a tak-ža pradtawiaŭ dalejšy plan dziejalnaści ŭradu.

Z pramowy p. Hrabskaha my dawiedalisia, što ŭ apošni čas daražynia ŭ Polšcy nia žmienšyłaŭsia, a značna padniałaŭsia, što tysiačy paŭtary jość biezrobotnych, što na asadnikaŭ na 1925 h. wyznačana 15 miljonaŭ zł., i ŭrešcie, što wydatkaŭ na čarodny hod urad budzie mieć 1 miljard i 981 miljon zł., a pakryje hetuju sumu pradusim z padatkaŭ i aščadnaści.

Takimi woś krasačkami sypaŭ p. Hrabski prad Sojmom. Z jaho pramowy my bačym, što pałažeńnie ŭ Polšcy dla pracoŭnych—duža ciažkoje. Adnak p. Hrabski snuŭ siakija-takija plany palepšańnia henaha pałažeńnia. —Ale dla kaho i čym koštam?—Dahadajemsia lohka, kali prypomnim, što ab patrebach biełaruskaha narodu ŭ Polšcy, jakoha lik pierawyšaje 2 miljony,—haława ŭradu nia ŭspomniŭ ničoha. Widać dla p. Hrabskaha biełarusy istnujuć tolki na toje, kab z ich brać padatki, bo jon zusim nie biare pad uwahu sprawu ziamielnaj reformy dla biełaruskaha sialanstwa, nia maje namieru dać biełarusam rodnuju szkołu, ani tak-ža adbudawać panišča-

nyja wajnoj biełaruskija sialiby. Bo-j trudna jamu ab hetym pomnić i na heta mieć hrošy, kali jon pradusim zaniaty dapamohaj čužyncam-asadnikom i spolščańniem biełaruskaha narodu pad Polščaj.

Znača, užo z hetaha widać, što polski ŭrad da biełarusau i dalej budzie tasawać palityku ŭcisku i prašledawańnia.

A šukaje sabie polski ŭrad apory i apraŭdańnia, takoj palityki ŭ Lizie Narodaŭ.

Woś 23 kastryčnika ŭ Sojmawaj Komisii wystupiŭ z pramowaj ministar zahraničnych spraŭ, p. Skrynski, jaki apisaŭ adnosiny roznych eŭrapejskich dziaŭžaŭ da Polšcy i ahulnaje pałažeńnie Eŭropy, wynikajučaje z pastanoŭ apošnich naradaŭ Lihi Narodaŭ. A hałounaja nota henych pastanoŭ takaja, što palityčnaje ŭ Eŭropie pałažeńnie pawinna astacca takim, jakim jano jość ciapier, ci lepš skazać — jakim jaho stwaryŭ mirny dahawor u Wersali, pašla sušwietnaj wajny, 1919 h. Na biezpraŭnaje pałažeńnie ŭ Polšcy niapolskich narodaŭ, jak biełarusau, ličwinoŭ, ukraincaŭ i inš.—Liha Narodaŭ mała žwiarnuła ŭwahi. Dyk woś, polskamu zahraničnamu ministru, p. Skrynskamu, henyja narady Lihi Narodaŭ i jaje pastanowy duža padabalisia i jon imi nadtaž chwaliŭsia prad Sojmawaj Zahraničnaj Komisijaj.

Dyk z hetaha widać, što takaje, byccam karysnae dla Polšcy, mižnarodnaje pałažeńnie

jość hałoŭnaj krynicaj palityki ŭcisku polska-ha ŭradu da nas i hałoŭnym wyjaśnieniem takoj palityki.

Adnak my, biełarusy, dzieła dalejšaha nas ucisku polskim uradam, nie pawinny apuskać hałowy. Treba wiedać, što nie zaŭsiody Polšcy budzie ŭdawacca pakrywać ab nas praŭdu prad świetam i što nia nadta mocnaja i sama hena Liha, kab doŭha mahła być prykryćciem roznych kryŭdaŭ i niesprawiadliwaściaŭ, jakich uściaż padniawolnyja narody daznajuć ad narodaŭ panujučych. Tak možam dumać zatym, što da Lihi Narodaŭ nie prystupajuć takija wialikija dziaŭžawy, jak Niemieččyna, Ameryka i Rasieja. Užo ŭ hetym wialikaja słaabaść Lihi, a tak-ža i ŭ tym, što adna z hałoŭnych dziaŭžaŭ, naležačych da Lihi, jak Anhlija, sama wiaździeć zaborčuju palityku, palityku ŭcisku roznych narodaŭ, jakija jana ŭziała sabie ŭ „apieku“, jak Ehipcijanie, Indyjcy, Persy i inš. A treba tak-ža wiedać, što apošnim časam henyja narody

budziacca da žyćcia samadzielnaha, siarod ich idzieć narodnaje adradžeńnie i što ŭžo tam pieršuju skrypku jhraje Rasieja.

Dyk z hetaha bačym, što na koźnuju siłu i na koźnuju chitraść na świecie jość tak-ža siła i tak-ža chitraść. Dyk mylajecca Polšč u tym, što, zamiest zdawolić słušnyja prawy biełaruskaha narodu i na parazumieńniu z hetym narodom budawać swaju palityku, — jana ŭciskaje nas i šukaje apory dla swaich niahodnych pastupkaŭ u duža słabieńkaj, na naš pahlad, i prad mnohimi narodami tak-ža winawataj, — u Lihi, zusim niasłušna prazwaŭšaj siabie Lihaj **Narodaŭ**, zamiest prazwać: **Liha nikatorych panujučych Narodaŭ**.

Akančalny z usiaho hetaha wywad taki: — polskaja da nas palityka ŭcisku nie pawinna nas złamać, ale pawinna zahartawać da dalejšaj, bolš wytrywaŭtaj baračby za prawy swajho narodu!

Ad. St-ič.



Hutarki Staroha Dzieda.

Siadžu ja raz u niadzielu ŭ chacie (wiedama, staromu ŭžo trudna da kaścioła pajści) i widžu — biażyć da mianie moj susied, naš znajomy Maciej. Ubieh u chatu, nia daŭ nawat pachwalonki, ale adrazu zasopšysia hawora:

— Ci ty čuŭ Ryhor (bo hetak mianie zawuć), što siańnia ŭ kaściele było?

— Nie, ničoha nia čuŭ — adkazwaju.

— To-ż było kazańnie pa biełarusku!

— Nu i što-ż takaje? — pytajusia.

— Jak-to što takaje! — aź uskryknuŭ Maciej — toż heta abraza Boskaja! Jak možna z takim mužycim jazykom ułazić u kaścioł? Toż wytrywać nia možna, jak ksiondz pačau hawaryć: „Bratočki darahieńkija“ dyj „mileńkija“ — aź praciŭna słuhać!

— Što-ż tut praciŭnaha, kali ksiondz nazwaŭ ciabie bratočkam, dy jašče darahieńkim i mileńkim? Niaŭžo-ż hetyja słowy błaħija; daj Boža kab ŭsie ksiandzy nas uwaŭžali za bratoŭ i šanawali nas jak treba!

Na hetyja słowy moj Maciej trochi absieŭ.

— Tak to tak, ale znaješ, pačuŭšy pieršy raz, dyk nadta praciŭna słuhać. Wiedaješ što, susiedzie, zdajecca pa polsku było-b lepš.

— Heta widziš zaleŭżyć ad prywyčki. Jak da čaho čaławiek prywyknie. Kali-b ty čuŭ što niadzieli pa biełarusku, a raptam chtoś uzlezšy na ambonu pačau polščyc, to tak-sama było-b praciŭna, a moža jašče i horš. Jak čaławiek da čaho prywyknie, toje jamu i padabajecca.

Na hetyja słowy moj Maciej przyadumaŭsia. Urešci adazwaŭsia i kaŭa:

— Ale ci toj ksiondz mieŭ prawa hawaryć pa biełarusku?

— Musić mieŭ, kali hawaryŭ. A jaki heta byŭ ksiondz — naš, ci čuŭ?

— Niejki pryjeŭŭ. Kaŭuć, što pryjechaŭ aź z zahranicy. Kazali, što nadta wučany, na dziewiaci jazykach moža hawaryć, sam jon rodam z Bielarusi, ale hadawaŭsia i wučyŭsia zahranicaj, dyk pa polsku słaħa haworyć.

— Nu jak tam było? — pytajusia.

— A tak było, što ni z siaho ni z taho wyjšau na ambonu i dawaj kazać pa biełarusku. Ludzi hlani na jaho, potym adny na adnych, potym ušmiachnulisia, a potym i dawaj słuhać.

— Nu i što, a nichto nia ŭciok?

— Kaŭuć, što tolki pani Sabačynskaja ŭciakła, ja sam nia widzieŭ, ale kazali, što jašče Cialapiej z Łysaje Horki ŭciok i jašče paru šlachtunoŭ, a tak rešta ludziej astałasja.

— Nu, a palicyja što?

— Palicyja prybiehła, paśluhała, kaŭuć, što spisali pratakół i taho ksiandza maniacca paciahnuc pad sud, što śmieŭ hawaryć pa biełarusku.

— Heta hlupstwa, ciapier dla ŭsich roŭnaść i swaboda. Pa jakomu chočaš, pa takomu i hawary, nichto tabie nia maje prawa słowa skazać. Ciapier užo wyšli takija zakony.

— Wot jano jak! Ale ŭsiož-taki, susiedzie Ryhory, jak tabie zdajecca, — my-ż wiery polskaje, ŭ nas kaścioł polski i paciary polskija, ŭsio polskaje. A ja čuŭ u Wilni adzin ksiondz, kaŭuć nawat, što niejki jezuit, dyk nawučaŭ, što Chrystus byŭ polski i pa polsku hawaryŭ. Dyk čaŭnu-ż ciapier my majem hawaryć u kaściele pa biełarusku?

DA NAS PIŠUĆ.

BIELARUSKAJ ŠKOŁY NIE DAJUĆ.

Łapienica-Małaja, Waŭkawyskaha paw. My, łapienčuki, ũ 1919 h. z wialikimi kłopotami, dy pry wialikich pieraškodach tahačasnaha polskaha ũradu — dabyli swaju rodnuju — bielaruskuju szkołu. Radaści nia było miery z hetaha wohnišča prašwiety ũ našaj bačkaŭskaj mowie. Ale nia doŭha pryšlosia ciešycca z tak wialikaha ščaćsia. Škoła łapienickaja, jak i ũsie školy bielaruskija, była košćciu ũ horle „demokratyčnamu“ polskamu Źondu.

Wot-ža pa kolkimiesiačnym istnawańni hetaje školy, pryjażdżaje siudy p. S. Turski (pam. nać. pal. u Waŭkawysku) z nahajkaj u rukach, razhanaje našych dzieťak, aryštoŭwaje wučycielku, dy zamykaje szkołu. Potym u hetu budyninu prašwiety — naš „apiakunčy“ dy „dabradziejski“ Źond — nasadźwaje žandarau.

Pazirajućy na ũsio heta, kožnamu baćku bolłu ściskałasia serca, kožnamu bielarusu kroŭ u hołau biła. Išli hady. My ciarpieli. Aż daćakalisia kali pan Tuhut z Hrabskim skroili zakon ab szkołach. Dawiedaŭšysia ab hetych zakonach, my doŭha nie čakaju-

ćy — wiedama bajalisia, kab nie astyli hetyja zakony — małankaju napisali pryhawar, spisali dziaciej, wybrali pawieranych, — usio heta začwiardziłasia hminaj — i z dakumantami čym-čutčej u Waŭkawysk, da školnaha inspektara.

A inspektar niachoćućy pryniaŭ padańnie i staŭ nam swaju piesienku śpiawać: „ja jašće nia wiedaju, jak hetyja zakony ażyćciowić, niamaška wučycialoŭ bielarusau“ i h. p., a ũ kancy kaža: „ja jašće sam da was pryjedu, zrobimo schodku, to pahladźu, ci wy choćycie swaje školy, ci nie“.

Wot tabie i zakony!... Panoćku, budź peŭny, što kali pryjedziš, dyk my ũžo daŭno pryhatawali hetaki adkaz: proć čużych wučycialoŭ, jakija časta našych dzieťak bjuć, dy ad pieršaha dnia kryćać: „mów po polsku“! My choćamo swaje bielaruskaje školy, swaich wučycialoŭ bielarusau! A mo p. inspektar pryjedzie da nas na spraŭkú z palicyjaj, dy z ũłanami? To budźcie łaskawy nie zabycca skazać, kab palicejskija ũziali z saboju nahajki, a ũłany kulamioty, to ũžo tady napeŭna dawiedajeciesia, čaho my choćym.

My, sialanie, čujućy padobny adkaz: „niamaška wučycialoŭ“, raźbirajućy taki, dziwu dajomsia: niaŭžo-ż nastolki baćki mohuć być durnyja, što mućalisia rodziaćy henaje dzicio, što zawiecca Ustawaj, a nia wiedali, što panskamu dziciaci patrebnyja niańki? A kal-

— Ech, brat Maciej, — kažu jamu, — skolki tabie čapuchi naplali, a ty słuchaješ! Skaży mnie, ci jość wiera polskaja?

— A jakža-ż, — jość, toż i my wiery polskaje.

— Nu dyk pa twojamu jość wiera litoŭskaja i francuskaja, i hišpanskaja, i arabskaja, i tureckaja, i łatyskaja, i šwedzkaja, słowam — skolki narodaŭ, stolki i wieraŭ.

— Hetaha nie mahu zhadać, ale mnie zdajecca, što tak.

— Wot-ža i kiepska tabie zdajecca, widać što ty nie patrapiš adroźnić wiery ad narodnaści. Ja tabie ũžo raskazaŭ, — što adna reć **relihija**, a druhaja reć **nacyja** (nacyjanalnaść). Wot my naprykład wiery chryścijanskaj, bo my wierym u Chrysta i my chryščany, i dzieła taho my Chrystowyja, abo **Chryścijanie**. A jość jašće ludzi, katoryja wierać u Mahameta — jany zawucca mahametawy, abo **Mahametanie**; jość katoryja wierać u Buddu, jany buddowy, abo **Buddysty**; jość jašće ludzi, katoryja wierać u Mojžeša, jany mojžešowaha zakonu, abo żydoŭskaha, i tak dalej — biez kanca, — bo na świecie šmat jość wieraŭ. Jość nawat takija, što roznyja rećy boham zawuć — tyja zawucca pahancami. Wot jak sprawa staić z wierami!

My-ż naležym da wiery chryścijanskaj. Iznoŭ-ža wiera chryścijanskaja raźbiłasia na mnoha wieraŭ i sektaŭ. I tak, jość **kataliki** — jany pryznajuć Papu Rymskaha; jość **prawasłaŭnyja** — jany nie pryznajuć Papy Rymskaha; iznoŭ-ža jość **Lutaranie** — jany pryznajuć Lutra; jość **Kalwiny** — jany pryznajuć Kalwina, jość jašće **metodysty** i **baptysty** — jany iznoŭ usiaki pa swojemu wućać, ale ũsie jany **chryścijanie**, bo wierać u Chrysta.

— Dyk jakža-ż hetak wyšla? Niaŭžo-ż hetak Chrystus padzialiŭ?

— Nie, Chrystus nie dzialiŭ — sami ludzi pa-

dzialilisia. Ot zdumajecca kamu, što pa jaho staranie praŭda i pačynaje pa swojamu wućyć. Ludzi jaho słuchajuć i wierać. Woś naprykład kataliki i prawasłaŭnyja: jany-ż tysiaću let żyli razam, u adno wieryli, adnaho wučyli, ale treba-ż było licha, pasporyli miż saboj rymlanie i hreki, i pasporyli saŭsim za puščiačynu i dawaj dzialicca: hreki nazwali swaju wieru hreckaju, a rymlanie rymskaju; hreki stali zwacca prawasłaŭnymi, a rymlanie katalikami, wot i našlasia wiera prawasłaŭnaja, abo hreckaja i katalickaja, abo rymskaja. I sporać ciapier: adny kažuć, što ũ ich praŭda, a druhija, što ũ ich — i raźbiary tut prosty čaławiek, dzie praŭda? A jašće jak zdarycca jaki zajadły pop, abo ksiondz, dyk i pajšła rabota, ckujuć hetyja, byccam pastyry Chrystowy, ludziej adny na adnych. Ludzi čujuć: — pop z ksiandzom hryzucca — i jany pačynajuć pamiż saboj hryćcisja i wyčauplać na čužuju wieru. — I my widzim ciapier, bywaje, što prawasłaŭny katalika nienawidzić, a iznoŭ katalik — prawasłaŭnaha. Zamiest taho, kab ludziej da zhody wiaści i wućyć jak Chrystus wučyŭ: „synoćki, lubiciesia pamiż saboj, bo pa hetym paznajuć, što wy maje wučni“, — henyja pastyry swarać ludziej pamiż saboj i źniewažajuć Chrysta. Rymlanie dy hreki pasporyli, a my swarymsia. Znaješ što, brat Maciej, pa mojamu dyk na dobry ład treba było-b dawiaści ksiandzoŭ i papoŭ da zhody; a kali nie zachoćuć, dyk niachaj kataliki woźmuć swajho ksiandza, a prawasłaŭnyja swajho papa, prywiaduć ich adzin da adnaho i — hadziciesia! Chaj całujucca i razam iduć Bohu malicca i nia puskać ich, aź pakul nie pahodziacca! Wot jak treba było-b zrabić!

— Moža hetak było-b i dobra, ale čamu ty nie skazaŭ pra wieru polskuju i ruskaju — kłapacicca iznoŭ Maciej.

— Bo takich wieraŭ niama na świecie.

tak, dyk nia warta było radzinami mučycca, a to biez dahladu henaje dzicianio moža i świetam zahawieć!

Biednaja małaja panienka Ustawa, biednyja i bački jajel...

Łapienčuk.

I TAKIJA HODNY!...

Z-Dzisienščyny. Prykładzieny niżej dakumant, pakazywaje, jakim ludziam daručana apieka nad biełaruskimi dziećmi ũ našych wioskach. Niachaj budzie čaławiek zusim biazhramatny, ale kali jon ličyć siabie palakom, — praz hetaje samaje jon užo pryznajecca zdolnym wučyć dziaciej.

„Do Pana Starosta Dziśnieńskiego powiatu w Głębokiem. nauczyciel szkoły pow. w gm. pow. Dziśnieńskiego. Podanie. Złożone podanie przez mię w sierpniu 1923 r. w sprawie dowodu osobistego, lecz zostałem powiadomiony przez Urząd gminy że dowód osobisty wydany być nie może z braku obywatela. (?) Uprzejmie proszę Pana Starosty o załączeniu moich dokumentów i wydanie mi zaświadczenia obywatelstwa polskiego: jednocześnie nadaniem(?) dokumenta: wyciąg z ksiąg stałej ludności i metryka urodzenia“. Padpis.

— Jakža-ż niam, toż u nas usiudy haworać, što —wot, jon wiery polskaje, a jon ruskaje,—toj polski, a toj ruski.

— Wybačaj, brat Maciej, ale heta tolki dla durniaŭ wydumali wieru polskuju dy ruskaju. Spytaješsia, chto wydumaŭ?—Adkažu tabie: —rasiejski car i polski pan.

— Jakža-ż heta mahło wyjści?

— A wot jak wyšla. Ty užo čuŭ, što naš narod siadzić pamiż palakami i rasiejcami; palaki jaho ciahnuli da siabie, a rasiejcy da siabie. Ciahnuli aź im siły nadrywalisia, aź wočy wylazili na wierch. Ale woś narod nia wiedaŭ kudy iści. Tady jany puścilisia na chitryki. Uhledziŭszy, što pamiż našaha narodu byli prawasłaŭnyja i kataliki — jany pačali tumańnić hałowy i lišliwa hawaryć: wy prawasłaŭnyja—dyk wy idzicie da prawasłaŭnaje Rasiei i wy budzicie **ruskimi**; a wy kataliki, dyk wy idzicie da katalickaje Polšcy i wy budzicie **polskimi**. Ciahnuli ich, a naš brat taki, kudy jaho ciahnuli, tudy jon i išoŭ. Prawasłaŭnych paciahnuli da Rasiei i zrabili ruskimi, dy ũsio zrabili **ruskaje**: i wiera ruskaja, i carkwa ruskaja, i malitwy ruskija, i nawuki ruskija, i školy ruskija i ludzi ruskija — słowain, ũsio ruskaje. Katalikoŭ iznoŭ paciahnuli da Polšcy i tak-sama ũsio zrabili **polskaje**: i wiera polskaja, i kaścioł polski, i paciary polskija, i nawuki polskija, i školy polskija i ludzi polskija — słowain, ũsio polskaje. Wot i padzialili naš narod na polskich dy ruskich. I kali ciapier spytać dzie na wioscy jakoha ciomnaha čaławieka: jaki ty? To kali jon budzie katalik, adkaža:—ja polski, a kali budzie prawasłaŭny, adkaža:—ja ruski. Ludzi našyja padzialilisia na „polskich“ dy „ruskich“, a cary rasiejckija i pany polskija tolki ruki pacirali z hetaje ũdačy i pašla staralisia, adny, kab najbołš ludziej biełaruskich zwałasia ruskimi, a druhija, kab najbołš

Aŭtar „podania“ piaty hod wučyć dziaciej polskaj mowie i pisanju.

Druhi wučyciel hetak tłu-načyć dziaciam roznicu pamiż biełarusami, „wialikarusami“ (maskoŭcami) i „małarusami“ (ŭkraincami): biełarusy — heta ludzi z biełymi wałasami, zubami i wačyma; wialikaros — maje wialiki ŭzrost; małaros—małoha ŭzrostu.

Można jašče dać šmat prykładaŭ biezhramatnaści „polskich“ wučycialoŭ, ale i hetaha dosyć dla aceny wyšyni polskaj nawuki ũ pačatkowych szkołach.

Macica.

Da wiedama sialanstwa.

Ab dapamozie siemjam asob, zhinuŭšych u wajnie. Zhodna z nowym zakonam ad 1 žniŭnia 1924 h., apublikawanym Ministerstwam Wajskowych Spraŭ (Dziennik Ustaw Nr. 74 — 1924 r. poz. 739), siemjam asob, zahinuŭšych u časie wajny buduć wydawacca dapamohi. Zahinuŭšymi buduć pryznawacca tyja asoby, jakija, naprykład, służyli ŭ wojsku rasiejskim ad žniŭnia 1914 h. da 1 sakawika 1918 h. i zahinuli na terytoryi, i ŭ časie wajny ŭ źwiazku z słužbaj ich u wojsku. Dziela pryznańnia za zahinuŭšaha

zwałasia polskimi. Nazawieš siabie „ruskim“ — maješ łasku ŭ cara i jaho čynoŭnikaŭ; nazawieš siabie „polskim“ — maješ łasku ŭ pana i jaho ekanoma. Wot adkul pajšlo heta:—ruski dy polski. A wiery ruskaje dy polskaje i na świecie niam! Jašče raz kažu: što hetak wydumali, kab tolki atumańnić ciomnaha biełarusa. A što maje słowy sprawiadliwyja dyk ty sam možaš prakanacca: spytajsia ŭ tych ludziej, što byli ŭ Rasiei, ci jość tam „ruskaja“ wiera, ci nie? Usiaki tabie skaža, što tam ruskaj wiery niam, a jość tolki prawasłaŭnaj; iznoŭ-ža ŭ Polšcy—niam, wiery „polskaj“, a jość tolki katalickaja, i kali-b chto skazaŭ u samaj Rasiei, abo ŭ samaj Polšcy, što jon „ruskaj“ wiery, abo „polskaj“, to jaho abśmiajali-b, jak durnia, katory nawat swajej wiery dobra nia ũmieje nazwać. Heta tolki dla nas wydumali takuju štučku, katoruju jak tuman puskajuć ludziam ŭ wočy i čmuciać naš narod. Dyk wot, brat Maciej, što heta značyć „ruski“ dy „polski“ — heta tolki wudačka na našuju ciemnatu. Zamucili wadu ŭ našym krai palaki dy rasiejcy — dy łowiać dla siabie rybku...

— Nu, a što ty skažaš na toje, što Chrystus hawaryŭ pa polsku?

— Durny toj, chto hetak kazaŭ. Kali chočaš wiedać, to Chrystus hawaryŭ nie pa polsku, a pa armejsku, abo pa habrajsku i żyŭ nia ŭ Polšcy, ale ŭ Palestynie, pamiż żydami, i sam byŭ z żydoŭskaha narodu, a nia z polskaha. Ja tabie ŭžo raz kazaŭ, što samy staršy ŭ katalickim kaściele, Papa Rymski,—nie palak, a italjaniec, i pa polsku nawat nia ũmieje hawaryć. Jašče raz paŭtaraju: što adna reč relihija, abo wiera, a druhaja reč nacyja, abo narodnaść.

Kab heta pajašnić, woźmiem taki prykład. Dapuścim niejki kitajec chryścicca i prymaje katalickuju wieru, to, jak tabie zdajecca Maciej, budzie jon palakom, ci nie?

wymahajecca, kab asoba heta była hramadzianinam Polšcy. Dapamohi mohuć atrymać: 1) žonka zahinuŭšaha, 2) dzieci šlubnyja, 3) dzieci niašlubnyja, 4) dzieci ŭsynoŭlenyja i 5) jaho bački. Prošba ab pryznaŭni zahinuŭšym padajecca da P. K. U. (Powiatowa Komenda uzupełnień) taho wokruhu, ŭ jakim zahinuŭšy prażywaŭ zaŭsiody, ci ŭ apošni čas, abo prażywaje asoba, zastaŭšajasia pa zahinuŭšym. Da prošby hetaje treba dałučyć hetkija dokumenty: 1) kali prosić žonka — metryku šlubu, 2) kali dzieci — metryki naradžeńnia, 3) dzieci ŭsynoŭlenyja — akt usynaŭleńnia i 4) bački — metryku naradžeńnia zahinuŭšaha. Aprača hetaha treba pradstawić paświedčańnie ab tym, što zahinuŭšy prażywaŭ u Polšcy, albo ab tym, što prażywaje ŭ Polšcy asoba jakaja prosić.

Kary za tytun na swoj užytak pawinny być źmienšany. 2 wieraśnia 1924 h. Ministar Skarbu wydaŭ u sprawie siaŭby tytunu na swoj užytak taki zahad:

„Da Dyrektaraŭ Skarbowych Izbaŭ.

Apošnim časam mnoha jość skarhaŭ na surowyja kary, nakładanyja skarbowymi ŭładami na wiaskowuju ludnaść za ŭprawu tytunu na „ŭłasny užytak“ biaz uwahi ani na materjalnaje stanowišča askaržana-ha, ani na samuju sutnaść prastupku, ani na psycha-

lohiju ludnaści, z daŭnych časaŭ prywykšaj sieć tytunu na swaje patreby. Hetyja ŭłady, aprača zniščeńnia tytunu, karajuć štrafam, jaki dasiahaje niaraz da sotniaŭ i tysiačaŭ złotych. Takija pastupki skarbowych ŭladaŭ zanadta časta wyklikajuć žali i skarhi ludnaści. Kirujučysia da spynieńnia niedazwolenaj uprawy tytunu, nia treba adnak nakładać wysokich kar za hety prastupak i dzieła hetaha na asnowie art. 62 ustawy ab tytuniowym manapolu (1. VI. 22. Nr. Dz. P. 47 poz. 409) wyjaśniajecca, što štraf za niezakonnuju ŭprawu tytunu na swaje patreby ŭ zwyčajnych warunkach, heta znača: kali niama asabliwašciaŭ abciažajučych, štraf nie pawinien pierawyšać 10 zł., biaručy pad uwahu, reč jasnaja, art 22, 23 i 24 wyšejuspomnienaj ustawy. Adnačasna daručajecca ŭładam skarbowym, kab u tych wypadkach, dzie ŭžo nałożany wysoki štraf, kab taki byŭ žnižany da 10 zł., zhodna adnak z uspomnienymi artykułami ustawy ab tytuniowym manapoli. Ab hetym należyć biezadkadna pa-wiedamić skarbowyja ŭłady.

Ministar Skarbu (—) Grabski.“

Dyk wot-ža zacikaŭlenyja siemji, asob zhinuŭšych na wajnie, a tak-ža haspadary, na jakich za tytun nałożany wialiki štraf, mohuć zwaročwacca da adpawiednych ŭladaŭ i ich prošby pawinny być spoŭnieny.

— Musić nie — adkazwaje moj Maciej.

— Wiedama, što nie, bo jon pa polsku ni šep-šep: jon z rodu kitajskaha, to jon ŭžo kitajcam i pamre. Tak-sama ŭziać naprykład i żyda, katory achryściŭsia, — jon-ža nie pierastaŭ być żydam pa nacyjanalnaści, a tolki pryniaŭ chryścijanskuju wieru. Iznoŭ-ža ŭ hazetach pisali, što adzin polski čynoŭnik pryniaŭ żydoŭskuju wieru i nawet daŭ siabie abrezać, jon-ža nie pierastaŭ być palakam, pa nacyjanalnaści, a pryniaŭ tolki żydoŭskuju, abo majžešowuju relihiju, jon ŭžo budzie pisacca „polak moźžešowego wyznania“. Tak-sama i naš biełarus, kali pryjmaje, dapućcim, katalickuju wieru, jon-ža nia robicca palakom, ale astajecca biełarusam, tolki ŭžo katalickaje wiery; a kali dapućcim pryjmaje prawasłaŭnuju wieru, to nia robicca rasejcam, abo ruskim, ale astajecca tak-sama biełarusam, tolki ŭžo prawasłaŭnaj wiery. Wot jak sprawa staić z wieraj i nacyjanalnaści! Chto ŭ jakoj nacyjanalnaści radziŭsia, — takoj i budzie; a ŭ jakoj wiery byŭ chryščany, abo jakuju sam pryniaŭ — takoj tak-sama budzie.

— Nu dobra, wot my z taboju relihii katalickaj, ale jakoj my nacyi?

— My nacyi **biełaruskaj**, bo my z rodu biełaruskaha i jazyk u nas biełaruski. Jak ptušku pazna-juć pa hołasie, tak-sama čalawieka pa mowie. Wot, naprykład, kala nas żywuć takija nacyi: na ŭschod i poŭnač ad nas żywuć rasejcy, na zachad — łaťšy, ličwiny i palaki, a na poŭdnia — ŭkraŭincy. Rasejcy haworać pa rasejsku i pa wiery jany abo prawasłaŭnyja, abo starawiercy; łaťšy haworać pa łaťšsku, a pa wiery jany luteranie, abo kataliki; litoŭcy haworać pa litoŭsku, a pa wiery jany badaj ŭsie kataliki, tolki małaja častka, kala Kłajpedy, luteranskaje wiery; palaki iznoŭ ŭsie kataliki, jany haworać pa polsku. Ukraŭincy haworać pa ŭkraŭinsku, abo jak u nas kažuć, pa

chachłacku, a jany wiery prawasłaŭnaje, abo ŭnijackaje (ŭ Haličynie).

Dyk wot heta buduć **nacyi**: rasejskaja, łaťšskaja, litoŭskaja, polskaja, ŭkraŭinskaja. Pa **relihii** jany ŭsialakija: i prawasłaŭnyja, i starawiercy, i kataliki i luteranie. Heta buduć našy susiedzi, a miż imi jość naša nacyja **biełaruskaja**. Relihija ŭ nas dwajakaja: abo prawasłaŭnaja, abo katalickaja. Prawasłaŭnyja żywuć dalej na ŭschod, a kataliki na zachad. Ale pa nacyjanalnaści jany ŭsie **biełarusy**, bo haworać pa biełaruskiju i wiaducca z biełaruskaha rodu. Šmat jašče jość nacyjaŭ na świecie: jość jašče niemcy, čechi, francuzy, hišpancy, italjancy, anhličanie, żydy, turki, araby i Boh wiedaje jašče jakija — ŭsich ich nie pieraličyć. Jany rozniacca pamiż saboju najbołš jazykom. Chto jakim jazykom haworyć, toj da takoj nacyi i należyć.

— Nu, a wot u nas ŭziać, chacia-b taki Cialapiej z Łysaje Horki, jon-ža haworyć pa biełaruskiju, a ŭważaje siabie za palaka?

— Widziš, brat Maciej, jon musić z hetaha maje niejkuju karyść. Toż ludzi ŭžo daŭna haworać, što jon służyć u tajnaj palicyi „konfidentem“, abo „męžem zaufania“, toż tajnyja tolki da jaho i jeduć, kali choć ab čym dawiedacca.

— Heta ja čuŭ. Dyk niaŭžoŭ ŭsie, što żywuć u Bielarusi buduć biełarusy?

— Tak, kali chto wiadziecca z rodu biełaruskaha, znaćć jaho bački i dziady byli biełarusy, to i jon biełarus. Moža jon da hetaha nie pryznawacca, heta jaho sprawa, ale fakt astaniecca faktam, što jon biełarus. Naprykład naš Staś Krywanos, abo Jurka Wirabiej, jany-ž z rodu biełarusy: tut radzilisia, tut chryścilisia, tut i wieku dażywajuć, tut ichnyja bački, dziady i pradziady, ale jak jany truCCA -kala dwara i pana, to jany siabie zawuć palakami — a jany-ž čy-

Z Biełaruskaha żyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

U Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii dla wučniaŭ i wučanicy uwiedziena nowaja forma: šeryja šapački z inicjałami himnazii na trykutniku nacyjanalnych kolarau i z załatym šnuročkam. Dla chłapcoŭ — z čornym brylem, dla dziaučat — biaz bryla.

U abaronie čeści pasła Barana. Padčas sudu ŭ Biełastoku nad biełarusami „Dzien. Wil.“ ŭ Wilni, jak heta jon robić zaŭsiody, pisaŭ ab pasła Baranie roznyja wydumanyja brydoty. Pasoł Baran za heta red. henaj hazety padaŭ u sud, jaki ŭžo chutka adbudziecca ŭ Wilni. Pa daručėni pasła Barana ad jaho imiani na sudzie wystupić adw. Wrubleŭski.

Z Sawieckaj Biełarusi.

Żydy ziemlarobami. Na abšarach Radawaj Biełarusi dawoli silna pašyrajecca żydoŭskaje ziemlarobstwa. Da hetaha času żydy pad ziemlarobstwa zaniali 5.043 dziesiaciny ziamli.

Biełaruskija kamunisty niezdawoleny z maskoŭskich. Hazety pišuć ab nieparazumleńniach miż kamunistami maskoŭskimi i biełarusami z pryčyny taho, što Maskwa zamała dajeć swabody Biełarusi.

Biełarusy ŭ Maskwie.

Biełaruskija studenty ŭ Maskwie majuć swaju asobnuju arhanizacyju i naličajuć siabroŭ niekulki sot. Arha-

nizacyja heta majeć biełaruski chor, ładzić roznyja wiečaryny, lekcyi ab Biełarusi i t. d.

Takim čynam u Maskwie jość arhanizawanaja biełaruskaja kuźnia, praz jakuju buduć prachodzić budučyja pracauniki na biełaruskaj niwie.

Z Sojmu.

Biełaruskija pasły i ŭrad. 23.X.24 Biełaruskij Pasolski klub na swaim pasiedzańni razwažaŭ sprawu swaich adnosin da polskaha ŭradu.

Zwažajućy na toje, što ŭrad hety, jak i ŭsie inšyja, nie dajeć należnych prawoŭ biełaruskamu narodu pad Polščaj, biełaruskija pasły i dalej hetaha ŭradu padtrymliwać nia buduć i buduć z im zmahacca.

Pasły našy ŭwažajuć, što tady tolki jany mohuć źmianić swaje adnosiny da ŭradu, kali ŭrad začnie pa ludzku adnosicca da biełaruskaha narodu.

Damahańnie wydaćy biełaruskich pasłoŭ. U Sojm prysłany damahańni wydaćy Sudam aź piaciocch biełaruskich pasłoŭ: Rahulu, Kachanowiča, Wałošyna i Aŭsianika.

P. Hrabski, Staršynia Ministrau, prysłaŭ da Maršałka Sojmu piśmo, ŭ jakim prosić Sojm jaknajchutčej prystupić da razhladu spraŭ wydaćy ŭspomnienych pasłoŭ.

Užo z hetaha widać, što ŭrad prystupaje iŭŭe bołš da wostraj baračby z biełarusami.

Sprawa adbudowy. Na interpelacyju biełaruskich pasłoŭ u sprawie adbudowy, woś što adkazwaje ministerstwa publičnych rabot:

ściutkija biełarusy. U ichnaj siamji nawat dobra pa polsku nichto nia ŭmieje hawaryć, a Polščy to jany i ŭ wočy nia widzieli!

— Tak, heta praŭda, što my z rodu biełaruskaha, a nia polskaha, ale wot najhoršaja sprawa: kažuć što naša mowa mużyckaja.

— Ech, brat Maciej, pluń ty tamu, chto tabie hetak haworyć, bo ŭsiakaja mowa mużyckaja, — niama na ŭŭiecie panskaje. Uziać chacia-b polskaha mużyka, jak jon haworyć? — pa polsku. Uziać francuskaha mużyka, jak jon haworyć? — pa francusku. A ŭžo-ż zda-jecca bolejš slachetnaj hutarki niama jak francuskaja. Wot naprykład našyja pany Ciučkiny, dyk jany nawat pa polsku nia choćuć hawaryć, a haworać tolki pa francusku, bo dla ich mowa polskaja ŭžo mużyckaja. Ale heta ŭ nas; a ŭ Francyi mowa francuskaja hetak sama mużyckaja, jak u nas biełaruskaja: tam usiaki mużyk haworyć tolki pa francusku, bo inakš i nia ŭmieje. A kab hetak stałasja, što francuskija pany tak-sama padureli, jak i polskija, i pačali hawaryć, dapaŭscim, pa biełarusku, to ŭ Francyi ŭžo francuskaja mowa była-b mużyckaju, a naša biełaruskaja była-b panskaju! Ale heta ŭsio pany takuju čapuchu na ŭŭiecie zawodzić i kažuć: što wot heta mowa panskaja i heta mużyckaja, a papraŭdzi dyk mowy niama ni panskaj ni mużyckaj, a ŭsie ludzkija i ŭsie roŭnyja, roŭnyja pierad Boham i pierad ludźmi!

— Cikawija rečy ty haworyš, moj susiedzie Hry-

hory, ale jakža-ż heta wyšla, što našaj mowaj dy hańbujuć?

— Hańbujuć zatym, što my sami jeju hańbujem. Kab my jeju nie hańbawali, to i ludzi nie hańbawali-b. Woźmiem litoŭcaŭ. Ichnaju mowaj tak-sama hańbawali, nazywali jaje nito što mużyckaj, ale jaŭŭe i pahanskaj. Zahniewalisia za heta litoŭcy i pačali družna bracca za swaju mowu — i što-ż? Ciapier jana ŭ pašanawańni; jaje ŭšanujuć nia tolki ŭ Litwie, ale i zahranicaj. Tak-sama i z našaj: pačniom my ŭŭanawać swaju mowu i ćwiorda ŭsiudy hawaryć pa biełarusku, — to i naša wyjdzie ŭ ludzi.

Maciej moj uzdychnuŭ, widać niešta ciażkaje zwaliłasja z jaho serca. Siadzim my hetak i maŭčym. Raptam čujem, niechta idzieć. Hladzim — naš znajomy — Ŗciapan preć. Tolki što pryjechaŭ z Wilni. Pytajemsja, — jak i što čuwać? Razhawarylisia ab usim: ab bandytach, ab palitycy, ŭreŭŭci, tak-sama, zjechali na biełaruskija kazańni. Maciej raskazaŭ jamu swaju nawinu jak heta ŭ našym kaŭŭiele ŭžo pačalisia kazańni pa biełarusku, a Ŗciapan pačaŭ raskazwać, što jon i ŭ Wilni čuŭ kazańni pa biełarusku.

— Jak heta bylo? — pytajemsja z cikawaŭŭciu ŭ Ŗciapanu.

— A wot jak bylo, — kaža Ŗciapan, — ldu ja sabie ŭ Wilni wulicaj, spatykaju dwuch ksiandzoŭ, čuju — haworać pa biełarusku. Ŗdziwiŭŭsia ja, duma-ju, što-ż heta takaje? Užo kali naš probaŭŭ zahaworyć pa biełarusku, to niama dziwa, bo heta na wioscy,

U Wilenskim wajawodztwie zniŝczanych budynkaŭ joŝ 80.808; adbudawana 43.498, astałosia adbudawać 37.310.

U Nawahradzkim waj. zrujnowana 145.914 budynkaŭ; adbudawana 83.845, astałosia 62.089.

U Biełastockim waj. zrujnowanych budynkaŭ 207.235; adbudawana 112.748, astałosia 94.487.

U Paleskim waj. zniŝczana bud. 194.629; adbudawana 63.982, astałosia 130.647.

Razam na našych ziemiach adbudawana 304.073 budynkaŭ, a iŝče bolŝ jak hetulki astajecca adbudawać zniŝczanych sialibaŭ.

Z hetaha bačym, jak polski ũrad mała ab nas rupicca i mała kłapocicca ab tym, kab dahetul żywučych u ziamlankach biełarusau pasadzić choć u bolŝmienŝ przyzwaityja chaty.

Z USIAHO ŚWIETU.

U Polŝcy ciapier usich palitykaŭ źwiernuta ũwaha na Sojm, jaki paŝla leta ũžo prystupił da pracy. Niekulki dzion proŝłaha tydnia ũ Sojmie razwaŝali pramowu (exposé) Starŝyni Min. Hrabŝkaha. Ad biełarusau hawaryŭ pasoł Rahula, pramowu jakoha pamieŝcim u čarodnym numary „Krynicy“.

Balŝawiki, jak piŝuć nikatoryja hazety, padpisali tajny dahawor z Francyjaj, pawodle jakoha, na wypadak wajny Turcyi z Anhlijaj, Rasieja pawinna pamahać Turcyi. A wajna mu-

sić na wałasku, bo Anhlija siłaj zaniała turecki kraj Mossul i ŝłuchać nia choća tureckich pratestau.

Anhlija łamaje haławu, jak jej pastupić z Turkami i z Balŝawikami. Spor z Turcyjaj addadzie-ny ũ Lihu narodaŭ, ale ŝto-ŝ taja Liha, kali Turki, źniuchaŭŝysia z Rasiejaj, mohuć machnuć rukoj na pastanowy Lihi.

Nie mały tak-ŝa Anhlija maje kłopot z balŝawikami, z jakimi niadaŭna padpisali dahawor. I woŝ, jak na licha, wykryli piŝmo Zinoŭjewa da anhlijskich kamunistych, z jakoha widać, ŝto heny dahawor maje pamahcy da paŝyreńnia kamunizmu ũ Anhlii. Dyk dzieła hetaha siarod anhlickaha hramadźianstwa padniaŭsia straŝenny hwalt. Mahčyma, ŝto Anhlija ciapier adraćecca henaha dahaworu z balŝawikami, a padčas wybaraŭ u parlament, jakija adbuduca ũ hetych dniach, lik pasłoŭ socyjalistaŭ źmienŝycca.

Francyja znachodzicca na pieradadni padpisańnia handlowaha dahaworu z balŝawikami i pryznańnia ich. Jak heta staniecca, dyk balŝawiki zmacujuca iŝče bolŝ, a ciapieraŝni sacyjalistyčny ũrad moŝa palacieć, bo joŝć čutki, ŝto niesacyjalisty za zbliŝeńnie z Rasiejaj buduć wajawać z hetym uradam i mohuć jaho pierawiarnuć. A duchu da hetaj raboty paddaduć tyja kłopoty, jakija ciapier maje z balŝawikami Anhlija.

U Łatwii palaki silna zmahajuca z biełarusami. Treba wiedać, ŝto ũ Łatwii żywieć mnoha biełarusau, pierawaŝna katalickaj wiercy. Joŝć tam krychu i palakoŭ, pierawaŝna panoŭ. Wot-ŝa hetyja pany, jak i ũsiudy, dakazwajuć Łatyska-

ale tut, u horadzi, ksiandzy pamiŝ saboju haworać pa biełarusku, heta-ŝ dapraŭdy dziwa! Nazaŭtra wychodŝu ja na wulicu, kab iŝci kudy ũ kaŝcioł, bo była niadziela, ahladajusia na ũsie baki i dumaju: kudy tut iŝci? Widŝu dwuch studentau idzie i pamiŝ saboju haworać: kab choć nie spaŝnicca na nabaŝenstwa — i tak-sama pa biełarusku hukajuć. Jakoje tam nabaŝenstwa? — dumaju sabie, daj schadŝu i ja, pahladŝu. Ja za imi. Jany źwiarnuli da kaŝcioła św. Mikałaja. Nu, — dumaju sabie, — tut litoŭcy, bo ja wiedau, ŝto hety kaŝcioł litoŭski. Ale nie, čuju ludzi haworać pa biełarusku. Uchodŝu ũ kaŝcioł. Ludziej ũžo ŝmat, a najbolŝ wučniaŭ i studentau. Z muŝykoŭ mała, wiedama, horad, usie byli čysta adzietyja. Čakaju. Ludziej usio ŝto raz to bolejš. Zwoniac — ksiondz wychodŝić i pačynaje Imŝu św. Usio adpraŭłajecca, jak treba, aŝ raptam — čuju na chorach pačynajecca pieŝnia: „Matačka Boŝaja, matačka dobraja“ dy ũsio pa biełarusku, a ũ pieŝni henaj tak haworycca:

Wyleć Ty serca nam rany hłębokija,
Miłŝciaj čystaju nas zapali,
Kab chwała Boŝaja, ũmiesť ŝalby wiečnyja
U nieba laciela, laciela z ziamli.

Świetam niabiesnym hałowy nam ciomnyja
Matačka Boŝaja, Ty aŝwiaci,
Kab my paznali Mudraŝć Adwiečnuju,
Bohu ŝłuŝyli tut wierna ũ żyćci.

— Dyk jak pačuŭ ja hetyja słowy, to wiedajecie, taki ŝal mnie ŝcisnuŭ za hrudzi, ŝto ja aŝ zapłakaŭ. Čaho mnie hetak zrabiłasia ŝałasna — nia wiedaju, ale musić najbolŝ ad taho, ŝto naŝ narod taki biazdolny, ŝto nawet pierad Boham dahetul byŭ paniŝany i ŝto zamiest malitwy, dahetul tolki adna ŝalba niasłasia da Boha z Biełarusi. A potym, jak ksiondz wyŝau na nawuku, jak pačaŭ nawučać pa našamu, pa biełarusku, jak treba żyć na ŝwiecie, — to zapraŭdy słowy tyja tak i traplali da duŝy. Wiedajecie, jak ja pabyŭ u kaŝciele i pačuŭ usio pa biełarusku, to zdajecca, ŝto ũžo byŭ bliŝej Boha, ŝto ũžo my wychodzim z taho paniŝeńnia, ũ katorem byli, i zdawałasia mnie, ŝto ũžo nareŝcie Boh dla nas Bačka, a my Jahonyja dzieťki...

Skončyŭ ŝciapan. Usie maŭčali. Widać było, jak koŝny z nas mocna przyadumałasia. A ũreŝci Maciej kaŝa:

— Kali ũžo i ũ Wilni haworać kazaŝni pa biełarusku, to musić ũžo i dla nas pačynajecca nowaje żyćcio...

A mnie tady ũspomnilisia słowy św. Pisańnia: „Tym, ŝto siadzieli ũ ciemnaciu, pakazałŝas jasnaŝć“.

Stary Dzied.



